

Sygn. akt **III AUa 1177/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Goss-Kokot

Sędziowie: SSA Małgorzata Aleksandrowicz

SSA Katarzyna Schönhof-Wilkans (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Krystyna Kałużna

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2019 r. w Poznaniu

sprawy (...) **sp. z o.o.** w K.

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

przy udziale zainteresowanej: M. M.

o podleganie ubezpieczeniom

na skutek apelacji (...) sp. z o.o. w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 11 października 2017 r. sygn. akt III U 561/17

1. oddała apelację;

2. zasądza od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego kwotę 240 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Dorota Goss-Kokot	SSA Małgorzata Aleksandrowicz
----------------------------	-----------------------	-------------------------------

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 04 maja 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. stwierdził, że **M. M.** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z.o.o., w dniach, w których wykonywała umowę, a szczegółowo wskazanych w treści decyzji. Ponadto za okres od 01/2013 do 12/2013 organ rentowy określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne.

Odwołujący płatnik składek – (...) Sp. z o.o. w K. wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez stwierdzenie, że M. M. nie podlega ubezpieczeniom społecznym, zarzucając organowi rentowemu naruszenie przepisów postępowania

administracyjnego oraz naruszenie przepisów kodeksu cywilnego tj. art. 627 k.c., art. 734 i 750 k.c. i przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zdaniem odwołującej Spółki organ rentowy błędnie ocenił, iż zawierane umowy o dzieło należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług gdyż stosunek prawny łączący wykonawców z płatnikiem składek miał na celu osiągnięcie określonego rezultatu jakim jest obranie cebuli, a nie jedynie starannego działania. Odwołujący podkreślił także, iż w trakcie kontroli ZUS przeprowadzonej w 2006 r. charakter przedmiotowych umów nigdy nie był kwestionowany.

Zainteresowana M. M. wniosła o uwzględnienie odwołania.

Wartość przedmiotu sporu Sąd Okręgowy ustalił na kwotę 9900zł i jest to kwota składek należnych od podstawy wymiaru wskazanej w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Koninie, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem z dnia 11 października 2017 r. wydanym w sprawie III U 561/17 oddalił odwołanie (punkt I) i zasądził od odwołującej spółki na rzecz organu rentowego kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

***U podstaw powołanego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:***

Spółka (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. zajmuje się obieraniem i przetwarzaniem cebuli. Jednym z rodzajów produkcji jest obieranie cebuli, która następnie jest sprzedawana, natomiast przetwarzanie cebuli polega na jej smażeniu i pakowaniu w woreczki.

W Spółce zatrudnieni są pracownicy, część na podstawie umów o pracę, a część na podstawie umów o dzieło. Umowy o dzieło dotyczą pracy polegającej na obieraniu cebuli i są to umowy ustne. Umowy te zawierają pracownicy działu kadr, którzy informują zainteresowane osoby, że jest to umowa o dzieło. Osoba zainteresowana taką pracą (a są to najczęściej okoliczni mieszkańcy) zgłasza się do kadr, tam jest instruowana o sposobie wykonania pracy i warunkach wynagrodzenia. Wynagrodzenie to jest uzależnione od ilości obranej cebuli a także od gatunku cebuli. Liczba zawieranych umów jest uzależniona od ilości składanych zamówień na cebulę i zapotrzebowania w tym zakresie. Praca polegająca na obieraniu cebuli najczęściej jest wykonywana na terenie zakładu, w specjalnie wyznaczonym miejscu, może być też wykonywana przez pracownika w domu, wymaga się jedynie, by cebula była obierana w pomieszczeniu chłodnym i czystym.

W chwili zawierania umowy dotyczącej obierania cebuli nie było z góry ustalane ile kilogramów cebuli dana osoba ma obrać, o tym decydowała sama osoba zainteresowana, zależało to od jej możliwości fizycznych oraz czasowych.

W okresach wskazanych w decyzji ZUS umowy o dzieło z odwołującą Spółką zawierała także M. M.. Zainteresowana w tym okresie podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników w KRUS i wiedziała, że z tytułu wykonywanej pracy nie będzie zgłoszona do ubezpieczeń społecznych w ZUS, wyraziła zgodę na takie warunki. M. M. pracowała w siedzibie firmy. Pracownicy firmy informowali ubezpieczoną o tym, że cebulę powinna obierać w rękawiczkach i czepku jednorazowym. Cebulę do obrania ubezpieczona pobierała z podajnika umieszczonego nad stołem. Następnie cebula była sprawdzana i ważona, a ilość kilogramów wpisywano przy nazwisku ubezpieczonej. Wysokość wynagrodzenia zależała od gatunku cebuli i ilości kilogramów. Rozliczenie następowało w okresach 2 tygodniowych, a wynagrodzenie było wypłacane „do ręki”. Przed zawarciem umowy o dzieło M. M. musiała przedstawić w kadrach badania na nosicielstwo.

W okresach wskazanych w decyzji odwołująca Spółka wypłaciła M. M. z tytułu wykonanej pracy wynagrodzenia w wysokości :

- (...) - 2770,98zł,
- (...) - 1831,57zł,

- (...) - 2028,29zł
- (...)- 2419,22zł
- (...) - 1241,21 zł
- (...) - 2419,19zł
- (...) - 3445,24zł
- (...) - 2016,00zł
- (...)- 2065,83zł
- (...) - 2720,05zł,
- (...) - 1792,66 zł,
- (...) - 2055,35 zł,

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne.

Na wstępie rozważań Sąd I instancji wyjaśnił, że w przedmiotowej sprawie stan faktyczny w zasadzie nie był pomiędzy stronami sporny, sporne pozostawało natomiast ustalenie charakteru prawnego umów łączących odwołującą Spółkę z zainteresowaną. Zasadnicze więc znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało przesądzenie czy umowy łączące Spółkę z M. M., dotyczące wykonywania pracy polegającej na obieraniu cebuli były umowami o dzieło czy też umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Od tego bowiem ustalenia zależał obowiązek polegania ubezpieczeniach społecznym.

Sąd Okręgowy podniósł, iż zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło jest indywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski Komentarz do art. 627 k.c. (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz do art. 450-1088, t. II, 2005, s. 351-352).

Kodeks cywilny nie określa natomiast cech umowy o świadczenie usług, wskazując jedynie, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

Podstawowym kryterium odróżniającym umowę o świadczenie usług od umowy o dzieło stanowi okoliczność, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania (red.) E. Gniewek Komentarz do art. 627 k.c.). Dokonując kwalifikacji konkretnego stosunku umownego należy badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła, a więc polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku. Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa wynika, iż rezultaty niematerialne mogą, ale nie muszą, być

ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Jednocześnie Sąd I instancji podkreślił, iż każde celowe działanie człowieka zmierza w istocie do określonego rezultatu, który może ale nie musi nastąpić, a zatem czynności zleceniobiorcy w ramach umowy o świadczenie usług tj. umowy starannego działania również zmierzają do z góry określonego rezultatu, który może nastąpić lub nie.

Przenosząc powyższe rozważania do okoliczności przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że w przypadku umów zawartych w spornym okresie pomiędzy odwołującą Spółką a M. M., nie można mówić o tym, że przedmiotem tych umów było osiągnięcie określonego rezultatu. Były to umowy dotyczące wykonywania prostych, powtarzalnych czynności polegających na obieraniu cebuli, a celem tych umów nie było osiągnięcie z góry ustalonego i osiągalnego rezultatu, a jedynie wykonanie określonych czynności i dołożenie należytej staranności przy ich wykonywaniu. W ramach zawieranych przez strony umów, M. M. zajmowała się bowiem obieraniem kilkunastu kilogramów cebuli dziennie, wykonując tę pracę zainteresowana dokonywała szeregu powtarzalnych, prostych czynności które miały przygotować cebulę do sprzedaży lub dalszego przetworzenia, a czynność ta (obranie cebuli) nie może być ujmowana jako dzieło czyli wytwór indywidualny gdyż jako taka nie jest czymś szczególnym i nie ma swojego odrębnego charakteru ani przeznaczenia. Efekt tej pracy nie trwa też dłużej niż do dalszego etapu przetworzenia lub konsumpcji. Niewątpliwie ubezpieczona obierała znaczną ilość cebuli przy czym zależało to wyłącznie od niej i nie było z góry oznaczone przez strony umowy. Indywidualny charakter dzieła nie może wyrażać się w ilości obranej cebuli gdyż taki rezultat pracy nie stanowi cechy istotnej umowy o dzieło. W ocenie Sądu obieranie cebuli nie jest dziełem, bowiem nie jest wytworem indywidualnym wykonawcy, polega na wykonaniu określonych prostych i powtarzalnych czynności, które przygotowują ją jedynie do dalszego przetworzenia lub spożycia. Praca, jaką wykonywała M. M. w ramach zawartych umów, nie może być kwalifikowana jako przedmiot umowy o dzieło, bowiem szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 02.06.2016r. III Aua 792/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25.05.2016 r. III AUa 1472/15, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 08.03.2017 r. II UK 747/15).

W wyroku z dnia 26.03.2013 r. II UK 201/12 Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach jak przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego przetworzenia. Dziełem nie jest „odpesczanie” śliwek - czynność ta bowiem nie może być ujmowana jako dzieło (wytwór indywidualny) gdyż nie jest niczym szczególnym i nie ma odrębnego, indywidualnego charakteru oraz przeznaczenia (Lex nr 1341964). Również w przypadku zbioru owoców, warzyw, pielenia, workowania nie można mówić o wykonywaniu dzieła, bowiem czynności te nie mają indywidualnego i odrębnego charakteru ani przeznaczenia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16.03.2017 r/ III AUa 1763/16).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, zdaniem Sądu Okręgowego, nie było podstaw by zakwalifikować przedmiotowe umowy jako umowy o dzieło, bowiem posiadają cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przyjęcie, iż strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy z jej treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy o świadczenie usług, byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. Wola stron nie może zmieniać ustawy i tym samym strony nie mogą nazwać umową o dzieło takiego zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Na gruncie niniejszej sprawy w istocie łączący strony stosunek prawny należał do kategorii umów o świadczenie usług, a nie rezultatu (umowa o dzieło). W sytuacji zatem, gdy przeważające cechy stosunku prawnego wskazują na świadczenie usług przez zainteresowanego, a jednocześnie strony zakwalifikowały wiążącą je umowę jako umowę o dzieło, Sąd uprawniony jest do badania natury tegoż stosunku i w konsekwencji ustalenia, z jaką umową mamy do czynienia.

Sporne umowy nie były umowami o dzieło z uwagi na to, że przedmiot umowy nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego, pewnego rezultatu - dzieła. W ocenie Sądu Okręgowego stronom umowy nie chodziło o rezultat, ale o same usługi, polegające na dokonywaniu przez zainteresowaną określonych prostych czynności faktycznych polegających na obieraniu cebuli, a odpłatność była uzależniona od ilości kilogramów obranej cebuli.

Konsekwencją ustalenia, że strony wiązała umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło, jest stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia wobec osoby wykonującej na jej podstawie pracę. Nie było bowiem sporne, że w okresach wskazanych w decyzji M. M. wykonywała prace na rzecz odwołującej Spółki, uzyskując wynagrodzenie w wysokości określonej w decyzji i w tym czasie była ubezpieczona w KRUS.

W świetle przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2017.1778-j.t.) ubezpieczeniem: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają obowiązkowo osoby fizyczne, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz z osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. W świetle ust. 4 osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Ubezpieczeniu temu osoby te podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy – art. 13 ust. 2 ustawy.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że M. M. zawierała umowy z odwołującą Spółką o świadczenie usług polegających na obieraniu cebuli, były to umowy ustne, w których nie wskazywano konkretnego dnia rozpoczęcia i zakończenia umowy, bowiem kiedy i w jakim wymiarze umowa ta będzie wykonywana, zależało do samej zainteresowanej. Nie budzi jednak wątpliwości, że w okresach wskazanych w decyzji ubezpieczona świadczyła pracę w ramach tej umowy i w tym czasie podlegała jedynie ubezpieczeniu społecznemu rolników. W tych okolicznościach stwierdzić należy, że w okresach wskazanych w decyzji M. M. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym wypadkowemu) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a zaskarżona decyzja jest zgodna z przepisami i brak jest podstaw do ich zmiany.

W myśl art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podstawę wymiaru składek w takim przypadku stanowi przychód uzyskany z tytułu wykonywania umowy zlecenia, a w toku postępowania żadna ze stron nie kwestionowała wysokości przychodu przyjętego przez organ rentowy jako podstawa wymiaru składek w poszczególnych miesiącach, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 108 kpc w związku z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U.2015.1804).

Apelację od powyższego wyroku wniosła odwołująca spółka (...) Sp. z o.o., zaskarżając go w całości.

Apelująca zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie w przedmiotowym stanie faktycznym i uznanie, że umowy o dzieło zawierane przez spółkę z osobami obierającymi cebulę w rzeczywistości wypełniają znamiona umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia, podczas gdy ze stosunku zobowiązaniowego łączącego strony umowy, ich zgodnego zamiaru i osiąganego efektu umowy, wynika, że były to umowy rezultatu, rezultatem tym była

obrona cebula wedle zapotrzebowania i specyfikacji zamawiającego, a nie jedynie staranne działanie jak w przypadku umów o świadczenie usług;

b. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w przedmiotowym stanie faktycznym i uznanie, że strony kontraktu w rzeczywistości zawierały umowy o świadczenie usług, tj. umowy starannego działania, podczas gdy z samej woli stron i sposobu realizacji umowy wynika, że ich przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła;

c. art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w związku z zawarciem umów o dzieło z danym wykonawcą powstał obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy z przedmiotowego stanu faktycznego wynika, że realizacja zawartych umów odpowiadała swoim charakterem umowom o dzieło, w związku z czym wykonawca nie powinien podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 217 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie wniosków dowodowych odwołującego w zakresie zobowiązania organu rentowego do przedłożenia spisu wraz z protokołami wszelkich kontroli przeprowadzonych u odwołującego na przestrzeni lat funkcjonowania dla wykazania, że podczas wcześniejszych kontroli w identycznym stanie faktycznym inspektorzy organu rentowego nigdy nie podważali prawidłowości zawierania umów o dzieło z osobami obierającymi cebulę.

Wskazując na powyższe, apelująca wniosła o zmianę wyroku i orzeczenie o niepodleganiu przez M. M. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym za okres wskazany w decyzji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Jednocześnie odwołująca wniosła o zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Ponadto odwołująca wniosła o zobowiązanie organu rentowego do przedłożenia wszelkich wcześniejszych protokołów kontroli przeprowadzanych u niej na okoliczność niekwestionowania wcześniej zasadności i słuszności zawieranych umów o dzieło.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od apelującej na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja odwołującej spółki jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Mając na względzie zarzuty apelacji i stanowisko Sądu Okręgowego wyrażone w pisemnym uzasadnieniu wyroku, Sąd Apelacyjny stwierdza – przy uwzględnieniu treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i tego, że stan faktyczny został ustalony w sposób prawidłowy i jest między stronami bezsporny, że Sąd I instancji w sposób właściwy dokonał wykładni spornych przepisów i słusznie oddalił wniesione w sprawie odwołanie od zaskarżonej decyzji. Już w tym miejscu wskazać zatem należy, iż Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania prawne w zakresie oceny stosunku cywilnoprawnego łączącego zainteresowaną z odwołującym płatnikiem i przyjmuje je za własne. Stanowisko Sądu I instancji zostało należycie uzasadnione i znajduje ono oparcie w gruntownie przedstawionej analizie prawnej spornych przepisów, popartej wskazaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku bogatą linią orzecniczą, wynikającą z treści przytoczonych wyroków, wydanych przez sądy powszechne, jak i Sąd Najwyższy. Tym samym Sąd Apelacyjny nie chciałby w tym miejscu powielać szerokiej i gruntownej analizy spornych przepisów poczynionej przez Sąd Okręgowy, jednak nie sposób, wobec zarzutów zawartych w apelacji, nie odnieść się raz jeszcze do stanowiska odwołującej.

Apelująca w treści wniesionego środka odwoławczego wskazywała, iż jej zdaniem Sąd I instancji niezasadnie stwierdził w sprawie, że stronom umowy nie chodziło o rezultat, a jedynie o wykonanie samej usługi obrania cebuli, gdyż stoi to w sprzeczności z celem zawieranych umów. Zdaniem apelującej, rezultatem umowy – uzgodnionym między stronami – były obrane cebule, przy czym nie narzucano wykonawcy umowy, w jakiej ilości ta cebula ma być obrana. Apelująca podkreślała, że w jej ocenie w przypadku zawieranych umów została zatem spełniona przesłanka samoistności rezultatu, którym była obrana cebula w ilości dostarczonej przez osobę wykonującą dzieło. Obrana cebula – jako samoistny produkt – stanowiła następnie samodzielny produkt w dalszym obrocie, gdyż odwołująca

sprzedawała obraną cebulę swoim kontrahentom i nie ma w tym przypadku znaczenia w ocenie apelującej to, czy cebula była wykorzystywana przez kontrahentów spółki jako samodzielny produkt, czy też, jako półprodukt używany w dalszym procesie obróbki. Zdaniem odwołującej, najistotniejsze znaczenie w sprawie miał zatem artykułowany cel umowy, polegający na wykonywaniu określonego dzieła - czynności polegającej na obieraniu cebuli – a nie efekt pracy zainteresowanej sam w sobie. Apelująca podkreślała, że zainteresowana cieszyła się swobodą i samodzielnością w zakresie wykonywania czynności określonych w umowie, gdyż nie liczyło się to, czy zadania jej powierzone wykona starannie, albowiem była rozliczana za rezultat – obraną cebulę. Apelująca zwróciła także uwagę, iż w przypadku nieosiągnięcia zamierzonego rezultatu i wykrycia wad dzieła następował jego zwrot, celem dokonania poprawek, stąd dzieło oddane przez zainteresowaną poddawane było ocenie na istnienie wad fizycznych dzieła.

Mając powyższe na uwadze, apelująca konsekwentnie twierdziła, że zawierane przez nią z zainteresowaną umowy, nazywane „umowami o dzieło” i wynikający z nich stosunek prawny, nie pozwala na przyjęcie, tak jak twierdzi Sąd Okręgowy i wcześniej organ rentowy, że były to umowy o świadczenie usług, zwłaszcza, że sporne umowy były zawierane – w ramach swobody zawierania umów - przez obie strony z zamiarem zawarcia „umów o dzieło”.

Odpowiadając na powyższe zarzuty, Sąd Apelacyjny wskazuje w pierwszej kolejności, że o tym, czy zleceniobiorca wykonuje zleczone czynności na podstawie umowy zlecenia, czy umowy o dzieło, decyduje charakter łączącego strony stosunku i treść umowy, a nie jej nazwa. Owszem, z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak podkreślić należy, że musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Tym samym mimo wprowadzenia przez ustawodawcę zasady swobody zawierania umów, dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie/ach, czy też okoliczności związane z jej/ich wykonywaniem, nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej w art. 353<sup>1</sup> k.c., co się dokonuje m.in. przez ocenę kryterium właściwości - natury stosunku prawnego, wynikającego z zawartej umowy. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, czy też świadome zawarcie takiej umowy w formie ustnej, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego.

Podkreślić zatem należy, że o tym, jaki stosunek prawny łączy strony, w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 kwietnia 2014 r. III AUa 855/13, LEX nr 1461174).

Jak słusznie wskazywał Sąd Okręgowy, przez umowę o dzieło, zgodnie z treścią art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny i (w danych warunkach) pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można jednak uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła, choć wskazać wypada, że dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku. Dzieło powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Nie można bowiem uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów.

Istotnym kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług, stanowi również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających

pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 roku, I CK 329/03, LEX nr 599732 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411).

Umowa o dzieło jest zatem umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę, od umowy zlecenia (art. 734 i następane k.c.) oraz od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) – zatem konieczne jest, aby działania/starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Z uwagi na powyższe, zauważyć należy, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl, nawet, gdy cykl ten prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Okoliczność wykonywania umowy o współpracy mającej za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala jednocześnie uznać, że są wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r. II UK 315/10, LEX nr 1162195).

Przez umowę zlecenia, w myśl art. 734 § 1 k.c., przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, a zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zatem choć umowa zlecenia zakłada dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje bowiem konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia i umowy o dzieło, dla oceny rodzaju stosunku prawnego, decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający. W przedmiotowej sprawie, mając na względzie powyższe rozważania i całość zgromadzonego materiału dowodowego, zasadnie Sąd Okręgowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyznał rację organowi rentowemu, który w zaskarżonej decyzji stwierdził, że stosunek zobowiązaniowy wynikający z treści spornych umów (nazwanych „umowy o dzieło”), zawartych pomiędzy odwołującą, a zainteresowaną, wykazywał więcej cech charakterystycznych dla umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło. Wpływ na powyższe stwierdzenie miała ocena stosunku prawnego, powstałego między stronami w wyniku zawarcia umów, tytułowanych wprawdzie „umowy o dzieło”, wykazujących jednak charakter umów o świadczenie usług.



Sąd Apelacyjny wskazuje, iż z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że zainteresowana M. M. zawierała z płatnikiem ustne umowy, w ramach, których miała za zadanie obierać cebulę – każdorazowo dostarczoną przez płatnika. Zainteresowana uzyskiwała wynagrodzenie za ilość obranej cebuli, dostarczanej płatnikowi w pojemnikach (ilość kilogramów obranej cebuli przekazywanej przez zainteresowaną płatnikowi, każdorazowo była ewidencjonowana na rzecz zainteresowanej przez pracownika płatnika i od ich ilości uzależniane było wynagrodzenie zainteresowanej). Należy zatem zwrócić uwagę, że wynagrodzenie zainteresowanej nie zostało powiązane z precyzyjnie określonym dziełem, lecz z wagą obranej cebuli. Ilościowy charakter rozliczania ubezpieczonej, tj. według wagi obranych warzyw, nie koresponduje zatem z istotą umowy o dzieło, a wskazuje na realizację umowy w drodze powtarzalnych czynności.

Nie sposób nie wskazać, iż czynności wykonywane przez zainteresowaną miały charakter prostych, powtarzalnych czynności fizycznych, sprowadzających się do obrania przekazanej przez płatnika cebuli. Zakres tych czynności i fakt, iż w trakcie trwania spornych umów nie ulegał on zmianie, pozwala na przyjęcie, że w sprawie mamy do czynienia z czynnościami powtarzalnymi, nieprowadzącymi do powstania dzieła – w sensie zindywidualizowanego rezultatu pracy, dającego się odróżnić od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy. Bez względu bowiem na to, co się działo później z obraną cebulą, czynności wykonywane przez zainteresowaną nie prowadziły do powstania dzieła - zmaterializowanego albo niezmaterializowanego produktu finalnego – za każdym razem bowiem odwołująca otrzymywała od zainteresowanej jakąś określoną wagowo ilość obranej cebuli i wykonywane przez nią czynności nie różniły się od czynności wykonywanych przez inne zatrudnione przez odwołującą na podobnych zasadach osoby, które również dostarczały odwołującej określoną – uzależnioną jedynie od warunków fizycznych osoby wykonującej czynność obierania cebuli - ilość obranej cebuli. Jednocześnie wymaga podkreślenia fakt, że obrane przez zainteresowaną cebule nie wyróżniały się niczym szczególnym i nie miały odrębnego, indywidualnego charakteru oraz przeznaczenia. Ponadto należy zauważyć, że efekty pracy zainteresowanej nie miały trwałego charakteru, wszak nie utrzymywały się dłużej niż do dalszego etapu przetworzenia lub konsumpcji. Tym samym, w ocenie Sądu odwoławczego, absolutnie nie sposób jest przyjąć, że wykonywane przez nią czynności opisane powyżej, wykazywały na występowanie istotnych elementów charakteryzujących stosunek zobowiązaniowy, określony w kodeksie cywilnym jako umowa o dzieło. Jednocześnie istotne jest także to, że zainteresowana, jak i inne podmioty zatrudnione przez płatnika na podobnych zasadach, do wykonywania czynności wynikających z treści zawartych umów, nie musiała posiadać szczególnych cech czy umiejętności, pozwalających na przyjęcie, że tylko ona/one byłaby w stanie wykonywać powierzone jej/im zadania. W sprawie nie sposób doszukać się zatem wyjątkowej, szczególnej przyczyny powierzenia tych konkretnych zadań właśnie zainteresowanej. Wskazać wypada, że w przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, jak w przypadku umów o dzieło – gdzie nierzadko jakość dzieła uzależniona jest od indywidualnych cech jego wykonawcy. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku umowy zlecenia osobiste wykonanie zamówienia nie ma tak istotnego znaczenia, jak w przypadku umowy o dzieło.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny wskazuje, że w przedmiotowej sprawie, doświadczenie życiowe pozwala na przyjęcie, mając na względzie ustalony zakres czynności wykonywanych przez zainteresowaną, że zadania przez nią wykonywane niczym nie różniły się od zadań wykonywanych przez podmioty zatrudnione na podobnych stanowiskach (z podobnym zakresem obowiązków) w innych firmach wykonujących czynności polegające na obieraniu cebuli (czy też innych warzyw i owoców, wykorzystywanych w różnych procesach produkcyjnych). Sąd Apelacyjny zauważa także, że zainteresowana nie używała w swojej pracy żadnej nietypowej metody pracy, nie wdrażała np. autorskiego sposobu obierania cebuli, stąd nie sposób przyjąć, iż czynności, które odwołująca powierzała zainteresowanej do wykonania, mogły być wykonywane tylko przez zainteresowaną lub inne podmioty zatrudnione przez odwołującą na podobnych zasadach, zwłaszcza, że odwołująca w apelacji wskazywała, iż zatrudniani przez nią pracownicy do obierania cebuli mogli wykonywać pracę w domu (jeśli pomieszczenie, w którym pracowali, spełniało określone warunki) i w wykonywaniu tej pracy mogli podmiotowi, któremu była ona powierzana, pomagać inne osoby, np. domownicy (co według oświadczenia płatnika się zdarzało).

Sąd Apelacyjny zauważa także, iż w przedmiotowej sprawie trudno jest mówić o rezultacie, decydującym o charakterze zawartych umów, jako umów o dzieło. Nie można bowiem nie zauważyć, że rezultat prac wykonywanych przez

zainteresowaną, jest podporządkowany spełnianiu zasad ogólnie ustalonych przy takiej pracy, a więc niezależnych od zainteresowanej, jako osoby wykonującej omawiane czynności. Jej rola sprowadzała się do zastosowania pewnych norm, wzorów i dokonania w oparciu o nie czynności, a zatem w konsekwencji do starannego działania. Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie można każdego wyniku określonych czynności wykonanych przez daną osobę sprowadzać do dzieła na gruncie przepisów prawa cywilnego i prawa ubezpieczeń społecznych, które nie rodzi obowiązku zapłaty składek na te ubezpieczenia. Dzieło takie bowiem ma przynieść trwały efekt i jednocześnie ma mieć w pewnym stopniu niepowtarzalny charakter. W sprawie natomiast nie mamy do czynienia z taką sytuacją, bowiem określone w umowie czynności wymagały postępowania określonego pewnymi regułami, a efekt w postaci wykonania prac określonych w umowach, nie uzasadnia uznania tych czynności za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Powyższe prowadzi do jednoznacznego wniosku, że z uwagi na charakter wykonywanej przez zainteresowaną pracy, nie sposób uznać, że w niniejszej sprawie doszło do wykreowania określonego przedmiotu dzieła, rezultatu pracy zainteresowanej. Tym samym nie można przyjąć, iż wykonywanie czynności polegającej na obieraniu cebuli nie wiązało się z koniecznością starannego działania. Podkreślić raz jeszcze należy, że zainteresowana, na co słusznie wskazywał Sąd Okręgowy, wykonywała powtarzalne proste prace fizyczne – obierała cebule. Z uwagi na powyższe, trudno uznać za efekt jej pracy konkretnie ilość obranej cebuli. Trudno także uznać, iż przekazywany przez zainteresowaną koszt z obraną cebulą – sam w sobie mógł być poddawany ocenie na istnienie wad fizycznych dzieła, tak jak płatnik sugerował w apelacji. Fakt, iż zdarzały się sytuacje, że płatnik zwracał do poprawy partie źle bądź niedokładnie obranej cebuli, nie oznacza automatycznie, iż mamy do czynienia z „wadą fizyczną dzieła polegającego na obieraniu cebuli”. Pozostawienie łupinek na obieranych cebulach jest wynikiem braku staranności w działaniu, a nie wadą fizyczną. Wobec braku staranności w wykonaniu powierzonego zadania, polegającego na obieraniu cebuli, wykonawca nie otrzymywał po prostu zapłaty za wykonaną czynność, gdyż warunkiem uzyskania zapłaty za kilogram obranej cebuli, był niezaprzeczalnie fakt jej dostarczenia starannie obranej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie sposób przyjąć, że zainteresowana w rzeczywistości w jakikolwiek sposób ponosiła odpowiedzialność za wady dzieła (art. 637 k.c. i nast.), co jest jedną z istotnych cech odróżniających umowy starannego działania od umów rezultatu. Brak w przedmiotowej sprawie możliwości zastosowania przepisów o odpowiedzialności za wady, co jak już wskazano powyżej, jest elementem konstytutywnym umowy o dzieło, świadczy także o tym, że sporne umowy były umowami starannego działania.

Reasumując powyższe, Sąd Apelacyjny stwierdza, że w przedmiotowej sprawie strony: odwołująca i zainteresowana zawierając sporne umowy – mimo ich nazwy – nie umawiały się na wykonanie określonego dzieła, lecz na wykonywanie ciągu powtarzalnych czynności związanych z obieraniem cebuli. Oznacza to, że umowy zawarte między odwołującą spółką a zainteresowaną w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji, wbrew ich nazwie, nie stanowiły umów o dzieło, a były umowami o świadczenie usług. Świadczy o tym między innymi brak indywidualnego rezultatu jako przedmiotu świadczenia i brak możliwości uruchomienia procesu sprawdzenia jakości dzieła. Z tego względu Sąd Okręgowy słusznie uznał, że wbrew przyjętym przez strony ustaleniom, nie wynik w postaci dostarczenia określonej ilości obranych cebul, jest przedmiotem spornych umów, lecz sama czynność faktyczna (art. 750 k.c.), polegająca na obieraniu cebuli. Wykonywanie tej czynności faktycznej wymaga zaś starannego działania.

W konsekwencji powyższych rozważań, Sąd Apelacyjny, stwierdza, iż zaskarżony wyrok odpowiada prawu, albowiem spełniły się przesłanki do objęcia zainteresowanej obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, przez co nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2015.121 j.t.), zgodnie z treścią których osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Sąd Apelacyjny wskazuje także, iż w przedmiotowej sprawie należało także zgodzić się z Sądem I instancji, co do bezcelowości zobowiązania pozwanego organu rentowego do przedłożenia protokołów z wcześniejszych kontroli.

Przede wszystkim należy zauważyć, że wniosek ten został zgłoszony w celu wykazania okoliczności, które nie miały znaczenia dla wyniku niniejszej sprawy, a w świetle art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu mogą być tylko takie fakty, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym miejscu wymaga wskazania, że dokonanie oceny charakteru przedmiotowych umów nie jest w żaden sposób uzależnione od tego, czy organ rentowy w przeszłości kwestionował zasadność i prawidłowość ich zawierania. Poza tym jeśli nawet organ rentowy wcześniej nie podważał charakteru tych umów, to i tak nie wyłącza to jego kompetencji do wydania decyzji w przedmiocie podlegania ubezpieczeniom społecznym. Należy bowiem wyjaśnić, że ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1778 ze zm.) ani inne akty prawne z dziedziny ubezpieczeń społecznych, nie przewidują terminów dla stwierdzenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, a zatem upływ czasu nie czyni niedopuszczalnym wydania przez organ rentowy decyzji w tym przedmiocie (por. wyrok SN z dnia 14 lutego 2017 r., II UK 708/15; MoPr 2017 nr 5, str. 271). Wobec powyższego, Sąd Okręgowy zasadnie oddalił wspomniane wnioski odwoławczej, co nastąpiło w oparciu o art. 227 k.p.c., a w konsekwencji Sąd ten nie mógł dopuścić się zarzucanego mu naruszenia art. 217 k.p.c. Z tych samych względów nie było również podstaw do uwzględnienia tożsamego wniosku zgłoszonego w apelacji.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględniania zarzutów apelacji i oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

Kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania w instancji, Sąd Apelacyjny zasądził od odwoławczej na rzecz pozwanego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i w zw. z § 9 ust. 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym od dnia 13.10.2017r. (tj. uwzględniającym zmianę przepisów polegającą na przyjęciu, iż w sprawach o podleganie ubezpieczeniom społecznym wysokość wynagrodzenia pełnomocnika oblicza się, przyjmując kwotę zryczałtowaną 180 zł). Przepisy te nie obowiązywały jednak w chwili złożenia odwołania, dlatego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wynagrodzenie pełnomocnika uzależnione było od wartości przedmiotu sporu. Z kolei nowe przepisy o zryczałtowanym wynagrodzeniu w kwocie 180 zł w sprawach o podleganie ubezpieczeniom społecznym, zgodnie z przepisami intertemporalnymi stosuje się od dnia wniesienia apelacji, tj. w postępowaniu odwoławczym.

Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Dorota Goss-Kokot	SSA Małgorzata Aleksandrowicz
----------------------------	-----------------------	-------------------------------